

Nietypowa forma edukacji regionalnej, czyli "Jasełka po śląsku"



Zagrać po śląsku to nie lada sztuka.



A.T.

Współpraca między gimnazjalistami i przedszkolakami kwitnie. 18 grudnia o godz. 16.00 na sali gimnastycznej odbyły się jasełka naszych sąsiadów. Na przedstawienie zostali zaproszeni rodzice dzieci, którzy z uśmiechem i ze złą w oku oglądali debutantów. Pocięchy odgrywały scenki, grały na dzwoneczkach i wraz z *anielskim chórem gimnazjalistów* śpiewały pastorałki „Dzyń, dzyń” „Puk, puk, pukają” oraz kolędy przez wszystkich znane. 19 grudnia odbyły się nasze tradycyjne, gimnazjalne jasełka. W salce teatralnej przy kościele p.w. Matki Boskiej Różańcowej

wprowadziliśmy iście świąteczny nastrój. Jasełka były tradycyjne, bo wpisane na stałe w szkolne kalendarium, lecz nietypowe, bo w całości w gwarze śląskiej. Nie było łatwo nauczyć się tekstu i jego znaczenia tak, aby nie kaleczyć gwary i ukazać jej piękno, ale udało się. Tak przynajmniej twierdzili widzowie, wśród których, podczas drugiego występu, już po świętach, 8 stycznia, znaleźli się również rodzice, dziadkowie aktorów oraz wszyscy inni, którzy chcieli zobaczyć ten niecodzienny spektakl. Młodzież odegrała scenki biblijne osadzone w naszej śląskiej rzeczywistości. Na scenie nie zabrakło trzech króli, pasterzy, aniołów, górnika, śląskiej gospodyni

a także Heroda i diabła. Poważne kwestie przeplatane były humorystycznymi dialogami, w których królował (nomen omen) król Herod ze swym towarzyszem czartem wcielonym. Wszyscy fantastycznie przygotowali się do swoich ról, a występy uświetnił śpiewający kolędy „Chór Aniołów”, któremu akompaniowali: na trąbce Franek Pindel z kl. 1a, a na keyboardzie Monika Jabłońska z 2a. Mamy nadzieję, że przyszłoroczni kolędnicy znów czymś nas zaskoczą.

Sandra Jadasz kl. 3b

Będę ćwiczyć. Przejdę na dietę. Rzucę palenie. Słów kilka o noworocznych postanowieniach Polaków

Znowu nadszedł Nowy Rok, a razem z nim kolejna lista postanowień noworocznych. *Będę się uczyć na bieżąco, nie narobię sobie zaległości, będę odkładać pieniądze z kieszonkowego, schudnę, ograniczę czas spędzany przy komputerze, będę się częściej spotykać ze znajomymi...* Długo można by jeszcze wymieniać, co zrobimy w nowym roku. Mija styczeń. luty, a nasze postanowienia pozostają najczęściej w sferze...postanowień tylko. Ewentualnie, gdzieś w okolicach maja odnajdujemy w szufladzie kartkę, na której je spisywaliśmy. Czy po prostu nie marnujemy więc czasu? Bardzo często chcemy coś

zmienić na lepsze, ale potem okazuje się, że jesteśmy zbyt leniwi, żeby np. trochę poćwiczyć, przyłożyć się do lekcji... Bo po co, skoro można pograć na komputerze, pooglądać telewizję? Tak właśnie dzieje się z naszymi postanowieniami. Chcemy je spełnić, ale kiedy mamy to zrobić, nagle zmieniamy zdanie. Postanówmy sobie to zmienić, bo przecież.... spisywanie noworocznych postanowień nic nam nie da, jeśli nie będziemy starali się ich realizować.

Anastazja Kleszyk kl.2a



"Bardzo miło wspominał czas gimnazjalny, przede wszystkim ze względu na ludzi, którzy mnie otaczali."

Ciąg dalszy wywiadu z panem Andrzejem Broniewskim- absolwentem naszego gimnazjum

Co najbardziej podoba się panu w tym zawodzie?

Wiedza adwokata, umiejętności retoryczne, trafny dobór argumentów - to wszystko narzędzia, formy. Natomiast celem wykonywania zawodu adwokata jest niesienie klientowi pomocy prawnej, nieraz o decydującym znaczeniu dla jego losów życiowych, czy interesów majątkowych. Szczególna wartość tego zawodu tkwi, moim zdaniem w tym, że niejednokrotnie to za sprawą adwokata, prawa jego klienta zapisane w akcie prawnym przybierają realną postać. Duże znaczenie ma także dla mnie niezależność w wykonywaniu zawodu. "Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem".

Jakie wspomnienia wiążą się z naszym gimnazjum?

Bardzo miło wspominał czas gimnazjalny. Przede wszystkim z powodu ludzi, którzy mnie tam otaczali. Miałem szczęście trafić do bardzo dobrej klasy "f", jednej z dwóch klas z dodatkowym przedmiotem - językiem niemieckim. Na pewno nie wszyscy byli ze sobą równie silnie związani, ale sądzę, że ogólna atmosfera była przyjazna i było wiele osób, z którymi nadawałem na tych samych falach, błyskotliwych, z dobrym poczuciem humoru. Z resztą nie tylko w klasie były takie osoby. Dobrą okazją do nawiązywania znajomości były chociażby organizowane przez uczniów z różnych klas akademie, spotkania opłatkowe Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo- Wschodnich, uroczystość nadania szkole imienia, a nawet chór szkolny. Do dzisiaj mam przyjaciół z tamtego okresu, z którymi utrzymuję kontakt i nieraz wspominamy, co się wtedy działo.

Którego nauczyciela lub nauczycielkę najlepiej wspomina pan z czasów nauki w gimnazjum?

Wielu było wówczas nauczycieli, których cenilem i którym wiele zawdzięczam, dlatego nie mogę poprzestać na wskazaniu jednej osoby. Wywiad ma jednak swoje granice, więc wspomnę o trzech nauczycielkach, których rola była szczególna. Po pierwsze, Pani Barbara Siodłak, nauczycielka matematyki i języka niemieckiego. Moja klasa była szczególnie związana z ówczesną Panią Wicedyrektor. Nie tylko z uwagi na mobilizację do nauki za pomocą systemu kropek i solidne przygotowanie do egzaminu gimnazjalnego, ale także z powodu atmosfery panującej w trakcie lekcji i kółka matematycznego. Podczas zajęć z języka niemieckiego śpiewaliśmy piosenki w tym języku, w okresie świątecznym kolędy. Raz odbyła się nawet wigilia klasowa z udziałem Pani Siodłak. Jestem wdzięczny Pani Dyrektor szczególnie za to, że zachęcała mnie to rozwijania matematycznych zdolności, zadawała trudne zadania, wierząc - jak sądzę - w mój potencjał. Niestety nie odwdziczyłem się wówczas dobrym miejscem podczas olimpiady matematycznej, ponieważ zabrakło kilku punktów. Kontakt z Panią Barbarą Siodłak utrzymywaliśmy również po ukończeniu gimnazjum. Kiedy, tuż po ukończeniu ostatniego roku szkolnego, wybraliśmy się z grupą przyjaciół w Beskidy, Pani Dyrektor nam towarzyszyła. Miło wspominał także coroczne spotkania przy grilu. Drugą osobą, o której chciałbym wspomnieć jest Pani Ewa Sobuła, również nauczycielka, która z pasją wprowadzała nas w meandry chemii. Wspominał zwłaszcza kółko chemiczne, podczas którego badaliśmy np. jakość wody w rzece Ślepiotka. Po trzecie, nie mógłbym pominąć wychowawczyni mojej klasy, Pani Magdaleny Stolarskiej, która z dużym zaangażowaniem uczyła nas języka polskiego. Prowadziła także dodatkowe zajęcia z języka polskiego, podczas których w węższym gronie zajmowaliśmy się ponadprogramowymi lekturami lub pisaniem rozprawek. Mogę przyznać, że spotkałem nauczycieli, którzy potrafili zainteresować nauczanyimi przedmiotami.



Czy jest taka sytuacja z czasów gimnazjalnych, która szczególnie zapadła w pana pamięć?

Szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno z przedstawień, które odegraliśmy razem z kolegami z klasy podczas akademii z okazji ukończenia roku szkolnego. Przypadła mi wtedy rola Bładaczki, nauczyciela języka polskiego w Ferdynurce Witolda Gombrowicza. Pamiętam salwy śmiechu uczniów zgromadzonych w sali gimnastycznej, a nawet nauczycieli. Do dziś mam przed oczami obraz rozbawionej, siedzącej w pierwszym rzędzie Pani Wirgini Wilk- Mrozińskiej, która razem z Panią Magdaleną Stolarską przygotowywała spektakl. Był to powód do satysfakcji. Nasuwa mi się również wspomnienie chwili, kiedy razem z Anią Kaszubą wygłaszaliśmy pożegnalne przemówienia na zakończenie gimnazjum. Stałem wówczas mniej więcej w tym samym miejscu, co wtedy, kiedy grałem Bładaczkę, ale atmosfera była już zupełnie inna. Zabrzmiałoby być może nazbyt patetycznie, ale takie były fakty - widziałem łzy wzruszenia, tak na twarzach uczniów, jak i niektórych nauczycieli.

Jakie wartości zostały panu wpojone podczas nauki w naszym gimnazjum i czy dalej kieruje się pan nimi w życiu?

Nie miałem takiego poczucia, by jakiegokolwiek wartości były mi w gimnazjum "wpajane". Sugerowałoby to pewien przymus lub wręcz indoktrynację, a od tych gimnazjum było w mojej ocenie jak najdalej. Kiedy byłem uczniem tej szkoły, kładziono akcent na wartości patriotyczne i odgrywały one istotne miejsce w profilu gimnazjum. Wymowne było nadanie gimnazjum imienia Adeli Korczyńskiej i upowszechnienie tak chlubnej biografii. W szkole funkcjonowało Towarzystwo Przyjaciół Armii Krajowej, do którego należało wielu uczniów. Ja niejednokrotnie byłem członkiem grupy, która zapewniała oprawę muzyczno- artystyczną spotkań Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo- Wschodnich.

Wszystko razem stwarzało okazję, by poszukiwać wspólnej tożsamości narodowej, poznać historię Polski i ludzi, którzy ją tworzyli oraz ich poświęcenia dla Polski. W mojej ocenie gimnazjum właściwie spełniało swoją rolę w tym zakresie, dając tym samym lekcję historii i upowszechniając polską kulturę. O sobie mogę powiedzieć, że wartości, o których mowa zawsze uznawałem za cenne. Kierowanie się nimi zawsze będzie dla mnie wymagającym zadaniem.

Kto jest dla pana autorytetem w życiu i dlaczego akurat ta osoba?

Koncentrując się na życiu zawodowym, mogę powiedzieć, że autorytetem jest dla mnie mój patron adwokat Grzegorz Kopeć, wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach. W ramach wyjaśnienia dodam, że podczas aplikacji adwokackiej każdy aplikant uczestniczy w szkoleniu teoretycznym, a praktycznej strony wykonywania zawodu uczy się od patrona. Widzę w swoim patronie autorytet, ponieważ mam okazję na co dzień obserwować, w jaki sposób wykonuje zawód, jaką wiedzę i umiejętności dysponuje, jak prowadzi kancelarię adwokacką. Istotne znaczenie ma także fakt, że mój patron jeszcze podczas praktyk w kancelarii rozmawiał ze mną na temat prowadzonych spraw i wykonywanych zadań oraz oceniał moją pracę. Jest zatem osobą, która umożliwiła i nadal umożliwi mi rozwijanie umiejętności, a ponadto dzieli się swoim doświadczeniem.

Stajemy przed wyborem drogi życiowej.. Czy mógłby nam pan doradzić, czym kierować się wybierając szkołę średnią?

Wybór drogi życiowej jest decyzją osobistą. Każdy musi podjąć ją sam, bo to on poniesie jej konsekwencje, a nie jego doradcy. Niemniej jednak sądzę, że warto zadawać pytania uczniom szkół średnich, studentom, absolwentom, by się dowiedzieć, co Was czeka w szkole średniej, w zawodzie, który wybieriecie na studiach i po ich ukończeniu. Im więcej będziecie wiedzieć, tym bardziej świadoma będzie decyzja, choć może okazać się trudniejsza do podjęcia.

Jakie są pana plany na przyszłość?

Mój najbliższy plan to ukończenie aplikacji adwokackiej i zdanie egzaminu adwokackiego. Przede mną jeszcze nieco ponad dwa lata szkolenia, egzaminów, pracy w kancelarii. Po wpisie na listę adwokatów będę mógł rozpocząć samodzielne wykonywanie zawodu.

Czy pan zdaniem warto się uczyć?

Warto się uczyć, ponieważ ciąży na Was obowiązek szkolny, a jego niedopełnienie rodzi stosowne skutki prawne. A tak na serio, wyniki w nauce dają przepustkę do tego, by dostać się do dobrej szkoły średniej, podjąć studia. Ja skończyłem studia i wcale nie przestałem się uczyć. Będę to robił do końca kariery zawodowej, a nawet do końca życia, ponieważ moja dziedzina jest bardzo dynamiczna. Muszę również stwierdzić w tym miejscu pewną oczywistą i znaną Wam prawdę - samo ukończenie studiów nie daje gwarancji zatrudnienia i materialnej satysfakcji. Liczy się charakter, samodzielność, determinacja w dążeniu do celu, pomysłowość. Życzę Wam tego, żebyście byli ciekawi świata, nie skupiając się wyłącznie na zapamiętywaniu treści podręcznika.

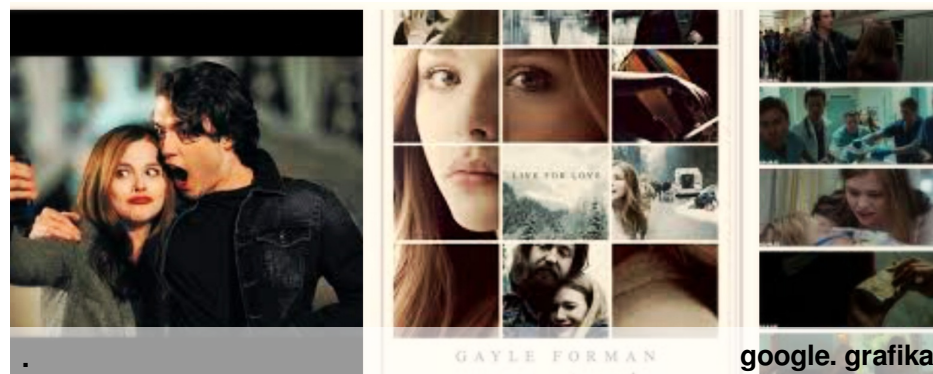
Co chciałby pan nam (jako młodzieży) przekazać?

Przyznam, że nie uchwyciłem tego momentu, kiedy nie można już o sobie powiedzieć, że jest się młodzieżą, a ma się już jej coś do przekazania. Mam nadzieję, że tych kilka słów o mojej drodze życiowej, decyzjach, rozterkach, fascynacjach pomogą Wam w poszukiwaniu właściwej drogi i, co najważniejsze, w dostrzeżeniu jak istotny jest silny charakter, charyzma. Ludzie o takich cechach mieli na mnie spory twórczy wpływ. Macie ich również wokół siebie i warto ich słuchać.

Wywiad przygotowały: Kinga Derwisz i Klaudia Strugacz kl. 2a

Podświadomość ludzka ma niezwykłą moc

Recenzja książki pt. „Zostań jeśli kochasz” Gayle Forman



Niedawno wszedł do kin film pod tytułem „Zostań jeśli kochasz” reżyserii R.J. Cutlera. Postanowiłam, że zanim go obejrzę, przeczytam książkę pod tym samym tytułem, autorstwa Gayle Forman. Tak też zrobiłam. Książka jest już od samego początku interesująca. Zawiera więcej szczegółów niż film, jest w niej opisane wiele sytuacji, które nie były pokazane w ekranizacji. Bohaterką powieści jest kilkunastoletnia dziewczyna o imieniu Mia. Gra na wionolczeli,

ma wspaniałego chłopaka Adama, przyjaciółkę Kim, cudownego brata i rodziców. Życie nastolatki toczy się beztrudnie do momentu groźnego wypadku samochodowego, któremu ulega wraz ze swoją rodziną. Ona sama jest w stanie śpiączki. Od niej zależy czy się obudzi, czy umrze.. Więcej Wam nie zdradzę. Ten niebanalny zabieg literacki sprawia, że powieść skłania czytelnika do rozmyślań o miłości i jej ogromnej sile, ale także o cierpieniu i wyborach, których,

tak naprawdę, musimy dokonywać każdego dnia. Przed obejrzeniem filmu zachęcam do przeczytania książki. Polecam jedną i drugą wersję! Wzbudzają wiele emocji i wzruszają do łez. Osobiście płakałam. Mam nadzieję, że Wam również się spodoba tak samo jak mnie.

Oliwia Wąsik kl. 3a

Biały śnieg

Spójrz za okno, tam jest biały śnieg. Za kolejnym rogiem, życia bieg. Tak jak tu, kiedy życie ścieli się do snu. Zamarznięta trawa i gałęzie, na których były liście, Nowiutki powrócą i przywitają wiosnę uroczyście.

Sandra Jadasz kl.3b



zima,zima,zima

google

Blogomania, czyli o tym, jak łatwo stać się znanym, uwielbianym i..... bogatym.

Twoja część Internetu

Blogi to jeden z najpopularniejszych i najprostszych sposobów zaistnienia w "sieci". Własne miejsce, gdzie możemy w nieograniczony sposób dzielić się ze światem swoimi przemyśleniami, opiniami i dziełami wszelkiego typu. Anonimowość i ogromne, możliwe, grono odbiorców tworzy bardzo atrakcyjny obraz dla początkujących artystów, młodych krytyków, fanów konkretnej tematyki, ale i ludzi mających po prostu potrzebę "wygadania się".

Pamiętnik on-line.

Zacznijmy od najczęstszego rodzaju blogu- internetowego pamiętnika. Może on być prawie wszystkim. Autor często szczegółowo, czasami nawet za bardzo, opisuje swoje życie. Dzieli się emocjami i przemyśleniami. Może zamieszczać na nim prace swoich ukochanych artystów, muzyków, mówić o swoich ulubionych filmach, książkach i serialach, albo po prostu wklejać linki do śmiesznych filmików na YouTube. Nie ma przecież nic złego w przeżywaniu wszystkiego z innymi ludźmi, póki to nie stanie się sensem naszego życia. W skrajnych

przypadkach, obsesyjnym podporządkowaniem życia internetowi. Niektórzy blogerzy wiodą faktycznie ciekawe życie, stając się tym samym idolami tych, którzy mogą o tym tylko poczytać...

Jestem największym fanem...

Innym rodzajem są blogi fanów jakiegoś tematu. Przy tak ogromnej ilości książek, filmów, seriali, anime, zespołów muzycznych, pisarzy, sportowców, piosenkarzy i wszelkiego rodzaju innych twórców, liczba fanów jest już wręcz astronomiczna. Wyrażające miłość i uwielbienie fanów rysunki, kolaże, opowiadania i filmiki są teraz nieodłącznym elementem, a zarazem miarą popularności czegokolwiek. Na takich blogach możemy znaleźć dosłownie wszystko we wszelkich możliwych, nawet najbardziej abstrakcyjnych kombinacjach. Kochasz Władcę Pierścieni i Gwiezdne Wojny? Ktoś już na pewno stworzył „dzieło” łączące te dwie kultowe produkcje, z muzyką Beatles'ów w tle, a naszą galaktykę uratuje ostatecznie Krzysztof Ibisz, albo Teletubisie...

Profesorowie Internetu

Czasami, choć rzadko, pojawiają się blogi o poważnej tematyce- naukowe. Wśród nich możemy znaleźć: historyczne- stąd wiemy, kiedy wymyślono np. kanapkę, polonistyczne- zawierające między innymi streszczenia i interpretacje (i pomyśleć, że ktoś robi to dla przyjemności), geograficzne- inaczej zwane turystycznymi, (służą przeważnie do przepisywania zadań na geografę). Są też polityczne- każdego czasem może najść potrzeba podyskutowania o wojnie w Korei, albo iluminatach w amerykańskim rządzie... długo, by wymieniać, więc na tym skończę.

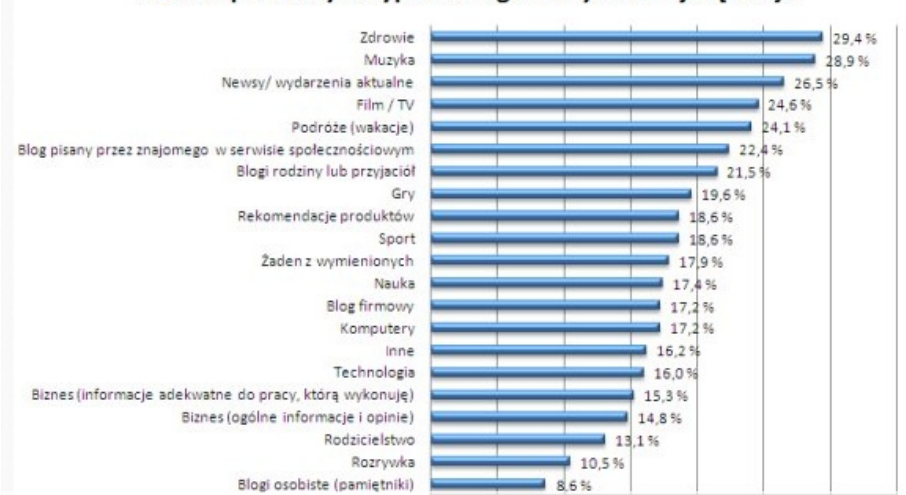
Torebka Chanel i szpilki Louboutina...

A co z tzw. szafiarkami? Wikipedia mówi, że są to osoby, najczęściej kobiety, „prezentujące w internecie swój styl ubierania się poprzez publikację swoich zdjęć w różnych zestawach ubrań”. Znać to może tyle, co wrzucanie na bloga zdjęć siebie w modnych ciuchach lub pomysłów na wymyślne dodatki.

Zrób to sam

Blogi- poradniki. Dzięki nim możemy poznać nowe przepisy, spróbować stworzyć własne ozdoby i dekoracje,

Które z poniższych typów blogów czytasz najczęściej?



ranking blogów

0,0% 5,0% 10,0% 15,0% 20,0% 25,0% 30,0% Wave5

pomalować ładnie paznokcie, naprawić zlew w kuchni lub elegancko się uczesać i zawiązać krawat **Kasa ponad wszystko** Ostatni typ to blogi typowo komercyjne. Sklepy, firmy i organizacje mogą założyć bloga, by informować konsumentów i członków o promocjach, akcjach i ważnych nadchodzących wydarzeniach. Są one typowo marketingowe, ale przydatne w niektórych sytuacjach. W takim razie, czy można coś zyskać na prowadzeniu bloga? Oczywiście! Jeśli odpowiednio do tego podejmiemy... Za samo pisanie bloga raczej nikt nam nie zapłaci, ale na „lokowaniach produktu” można nieźle się dorobić. Założmy, że jestem szafiarką. Prowadzę bloga. Ludzie czytają moje poradniki i oglądają

kreacje. Podoba im się to. Mówią o mnie znajomym i po jakimś czasie mój blog aktywnie obserwuje kilka tysięcy ludzi. Inni blogerzy proszą mnie, bym polecała ich blogi. Sklepy chcą, bym prezentowała się w ich ubraniach i dodatki. Jako „ikona mody” jestem zapraszana do programów np. TVN Style, i na ważniejsze wydarzenia w świecie mody. Właśnie dzięki internetowi początkujący artyści mogą wybić się i zwrócić na siebie uwagę mediów, a także przyszłych pracodawców lub powiększyć ilość swych fanów. Podsumowując: internet zapewnia nieograniczone połączenie z prawie całym światem, brak ograniczeń, pełną dowolność.

Blog jest naszą miejscem w necie, z którym możemy zrobić, co chcemy: komentować, przeżywać, wyrazić siebie, a nawet zarobić nieźle pieniądze. Jest on nieodzowną częścią „sieci”, która ma duże znaczenie w jej kształtowaniu.

Zuzia Grainer kl.1a

Pierwszy w roku 2015 numer Korczyńka stworzyli:

Sandra Jadasz kl. 3b

Zuzanna Grainer kl.1a

Klaudia Szeliga kl. 1a

Kinga Derwisz kl. 2a

Klaudia Strugacz kl.2a

Oliwia Wąsik kl. 3a